

## Temat: WIARA ODPOWIEDZIĄ NA BOŻE OBJAWIENIE

a) **Cel dydaktyczny:** Odkrycie, czym jest wiara i jaka powinna ona być.

b) **Cel wychowawczy:** Ożywienie wiary wśród uczestników spotkania, ukazanie jej jako prawdziwej i żywej relacji z Bogiem i zachęta do jej rozwijania.

**Pomoce:** Biblia ( lub aneksy 2, 3, 4, 5), aneksy 1 i 6, kartki papieru A4 ok. 15 sztuk, długopisy/kredki, moneta 5zł, banknot 50zł

### Treść

#### 1. Wstęp - Modlitwa na rozpoczęcie spotkania

*Animator rozpoczyna spotkanie znakiem krzyża i modlitwą do Ducha Świętego (znaną formułką lub własnymi słowami).*



Duchu Święty zapraszamy Cię do naszej wspólnoty, prosimy: otwieraj nasze serca na Swoje działanie, oświeć nas, abyśmy potrafili usłyszeć w naszym życiu głos Boga i chcieli pełnić Jego wolę. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

*Animator wita zebranych i po krótkim wstępie przechodzi do tematu...*

#### 2. Treść właściwa

##### I. Widzieć



Poproszę jedną chętną osobę (*animator wybiera jedną chętną osobę i podaje jej monetę 5zł*). Dałem Ci 5zł, ale mogę zaproponować ci coś lepszego. Zgadzasz się? (*Jeśli uczestnik się zgodzi, animator zabiera monetę i daje mu banknot 50zł, jeśli nie - pokazuje mu 50 zł, które mógł dostać*).



Tę dynamikę możemy odnieść do naszej wiary. W naszym życiu tak samo jak w tym przypadku, żeby zyskać coś lepszego, musimy uwierzyć - uwierzyć Bogu i Jego obietnicom, przyjąć Jego wolę i wypełniać ją. Jeśli jednak odrzucimy to, co On nam proponuje i będziemy polegać tylko na sobie, nie będziemy się rozwijać, a stać w miejscu. Nasza relacja z Bogiem będzie słaba, a w naszym sercu ciągle będzie pustka.



Teraz chciałbym, abyście w 3-4 osobowych grupach zastanowili się nad pytaniem: „Czym jest dla mnie wiara?” i swoje odpowiedzi zamieścili na kartkach, które wam rozdadam. Może to być forma dowolna – możecie coś napisać, narysować lub zrobić coś według swojego pomysłu.



(*Animator rozdaje dowolną ilość kartek A4 i daje czas na udzielenie odpowiedzi. Po ukończonej pracy zadaje pytanie: )*



**- Czym więc jest dla was wiara?** (*zaufanie, relacja z Bogiem, zawierzenie się Bogu*)  
(*Każda grupa prezentuje wyniki swojej pracy*)



Dziękuję za przedstawienie waszych prac.

Bardzo szeroko przedstawiliście swoje postrzeganie wiary. W dalszej części spotkania skupimy się głównie na wierze jako naszej odpowiedzi na Objawienie Boga i spróbujemy odpowiedzieć na pytanie: „**Jaka powinna być nasza wiara?**”.

##### II. Osądzić



W codziennym życiu wielokrotnie opieramy się na wierze. Choć nigdy nie byliśmy w kosmosie, czy choćby na dnie mórz i oceanów, jesteśmy pewni że informacje na ich temat zawarte w podręcznikach szkolnych, encyklopediach czy leksykonach są prawdziwe. Dzięki wierze mamy także szansę poznać Boga, który jest naszym Stwórcą i Panem, dawcą życia i miłującym Ojcem. Św. Tomasz z Akwinu pisał że "wiara jest aktem rozumu, przekonanego o prawdzie Bożej z nakazu woli, poruszonej łaską przez Boga". W Katechizmie Kościoła Katolickiego podkreśla się:

Wiara jest najpierw osobowym przyłgnięciem człowieka do Boga; równocześnie i w sposób nierozdzielony jest ona dobrowolnym uznaniem całej prawdy, którą Bóg objawił. (KKK 150)

Wiara jest odpowiedzią człowieka, daną Bogu, który mu się objawia i udziela, przynosząc jednocześnie obfite światło człowiekowi poszukującemu ostatecznego sensu swego życia. (KKK 26).

Wiara jest łaską od Boga. Już na chrzcie świętym rozpała On w nas iskrę wiary, abyśmy w życiu rozniecali z niej płomień miłości Bożej. Tylko od nas zależy, jak na to Boże zaproszenie odpowiemy.

Teraz poproszę jedną osobę, aby przeczytała krótką historię, obrazującą, czym jest wiara.



Właściciel sklepu spożywczego był w piwnicy, kiedy zobaczył swojego synka stojącego na brzegu otwartych drzwi zapadowych. Zawołał w górę:

- Tu jestem. możesz do mnie skoczyć.

Chłopiec jednak zawahał się:

- Nie widzę cię, tato. Ojciec krzyknął znowu: Ale ja ciebie widzę. Skacz! Złapię cię! Wtedy chłopiec skoczył...



- O czym opowiada przeczytana historia? (O synu, który mimo że nie widział swojego ojca, zaufał mu, że jest przy nim i skoczył do niego)



Każdego z nas można porównać właśnie do takiego syna, którego ojciec - czyli Bóg ciągle woła do siebie, zaprasza, by Mu uwierzył i kroczył z Nim przez życie. Do nas i tylko do nas należy decyzja, czy się na to zgodzimy i jak chłopiec z tej historii "skoczymy" w ramiona Boga.

Wielu świadków wiary jest także opisanych w Biblii. Dzisiaj omówimy kilka z nich. Jedną z postaci biblijnych, która na Boże wezwanie nie wahała się oddać tego, co miała najcenniejsze, był Abraham. Drugą, która całkowicie zawierzyła swoje życie Bogu, była Maryja. Posłuchamy teraz tych historii:

ABRAHAM:



A po tych wydarzeniach Bóg wystawił Abrahama na próbę. Rzekł do niego: «Abrahamie!» A gdy on odpowiedział: «Oto jestem» - powiedział: «Weź twego syna jedynego, którego milujesz, Izaaka, idź do kraju Moria i tam złóż go w ofierze na jednym z pagórków, jakie ci wskażę». A gdy przyszedli na to miejsce, które Bóg wskazał, Abraham zbudował tam ołtarz, ułożył na nim drwa i związawszy syna swego Izaaka położył go na tych drwach na ołtarzu. Potem Abraham sięgnął ręką po nóż, aby zabić swego syna. Ale wtedy Anioł Pański zawołał na niego z nieba i rzekł: «Abrahamie, Abrahamie!» A on rzekł: «Oto jestem». [Anioł] powiedział mu: «Nie podnoś ręki na chłopca i nie czyn mu nic złego! Teraz poznałem, że boisz się Boga, bo nie odmówiłeś Mi nawet twego jedynego syna». Abraham, obejrzawszy się poza siebie, spostrzegł barana uwikłanego rogami w zaroślach. Poszedł więc, wziął barana i złożył w ofierze całopalnej zamiast swego syna. Po czym Anioł Pański przemówił głośno z nieba do Abrahama po raz drugi: «Przysięgam na sobie, wyrocznia Pana, że ponieważ uczyniłeś to, a nie oszczędziłeś syna twego jedynego, będę ci błogosławił i dam ci potomstwo tak liczne jak gwiazdy na niebie i jak ziarnka piasku na wybrzeżu morza; potomkowie twoi zdobędą warownie swych nieprzyjaciół. Wszystkie ludy ziemi będą sobie życzyć szczęścia [takiego, jakie jest udziałem] twego potomstwa, dlatego że usłuchałeś mego rozkazu».

(Rdz 22, 1-2; 9-13; 15-18)



- Jak swoją wiarę ukazał Abraham? (Abraham nie wahał się ofiarować Bogu nawet swego syna, bezgranicznie zaufał Panu i był gotowy spełnić Jego wolę)

- Jaką obietnicę otrzymał Abraham od Boga? (że Bóg będzie mu błogosławił, otrzyma liczne potomstwo - stanie się ojcem wszystkich ludzi - i będzie żył szczęśliwie)

MARYJA:



Anioł wszedł do Niej i rzekł: «Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, ». Ona zmieszana się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: «Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodysz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca». Na to rzekła Maryja: «Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!» Wtedy odszedł od Niej anioł. (Łk 1, 28-33; 38)



- Jak na Boże Objawienie odpowiedziała Maryja? *(Maryja zaufała Słowu Boga i zawierzyła Mu całe swoje życie)*



Na podstawie przeczytanych fragmentów widzimy, że zaufanie wobec Boga jest podstawą wiary. On bowiem ma najlepszy plan na nasze życie. My ze swojej strony musimy Mu się - tylko i aż - zawierzyć. Zaufanie bowiem to wymagające zadanie i nie każdemu przychodzi z łatwością. Dla Abrahama i Maryi również było to trudne, gdyż oboje mieli świadomość zbliżającej się śmierci syna. Zatem zawierając się Bogu i ufając Mu, wykazali się ogromnym heroizmem.



Skoro powiedzieliśmy już, czym jest wiara i na czym ona polega, skupmy się teraz na tym, jaka powinna być. Przeczytamy w tym celu 2 fragmenty z Pisma Świętego: o cudownym połowie ryb i uzdrowieniu sługi setnika. Proszę, abyście, słuchając tych fragmentów, zastanowili się, jaka powinna być nasza postawa wobec Boga, a tym samym – nasza wiara. Swoje odpowiedzi zapiszcie na kartce, którą wam dam *(animator daje uczestnikom kartkę i czyta fragmenty lub prosi kogoś o ich przeczytanie)*.



**Gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: «Wyplłyn na głębię i zarzućcie sieci na połów!». A Szymon odpowiedział: «Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i nic nie ułowiliśmy. Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci». Skoro to uczynili, zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczynały się rwać. Skinęli więc na współników w drugiej łodzi, żeby im przyszli z pomocą. Ci podплыли; i napelnili obie łodzie, tak że się prawie zanurzały. Widząc to Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: «Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny». I jego bowiem, i wszystkich jego towarzyszy w zdumienie wprowadził połów ryb, jakiego dokonali; jak również Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli współnikami Szymona. Lecz Jezus rzekł do Szymona: «Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił». I przyciągnąwszy łodzie do brzegu, zostawili wszystko i poszli za Nim. (Łk 5, 4-11)**



**Gdy wszedł do Kafarnaum, zwrócił się do Niego setnik i prosił Go, mówiąc: «Panie, sługa mój leży w domu sparaliżowany i bardzo cierpi». Rzekł mu Jezus: «Przyjdę i uzdrowię go». Lecz setnik odpowiedział: «Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale powiedz tylko słowo, a mój sługa odzyska zdrowie. Bo i ja, choć podlegam władzy, mam pod sobą żołnierzy. Mówię temu: "Idź!" - a idzie; drugiemu: "Chodź tu!" - a przychodzi; a słudze: "Zrób to!" - a robi». Gdy Jezus to usłyszał, zdziwił się i rzekł do tych, którzy szli za Nim: «Zaprawdę powiadam wam: U nikogo w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary. Lecz powiadam wam: Wielu przyjdzie ze Wschodu i Zachodu i zasiądą do stołu z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w królestwie niebieskim. A synowie królestwa zostaną wyrzuceni na zewnątrz - w ciemność; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów». Do setnika zaś Jezus rzekł: «Idź, niech ci się stanie, jak uwierzyłeś». I o tej godzinie jego sługa odzyskał zdrowie. (Mt 8, 5-13)**



*(Po przeczytaniu animator daje czas na zapisanie odpowiedzi, a następnie prosi kogoś o zaprezentowanie pracy)*



*(przykładowe odpowiedzi: powinniśmy ufać Bogu, wierzyć, że dla Niego nie ma rzeczy niemożliwych, być pokorni, słuchać Bożego głosu i wypełniać Bożą wolę, prosić Go o pomoc, jeśli jej potrzebujemy)*



Dziękuję za zaprezentowanie waszych odpowiedzi. Przeczytamy jeszcze świadectwo Mileny, które pokazuje, jak potężny jest Bóg i jakie cuda może zdziałać w naszym życiu, jeśli tylko Mu na to pozwolimy.




*To wydarzyło się kilkanaście lat temu. Byłam wtedy lekarzem rezydentem w Centrum Onkologii w Warszawie. Tego dnia zastępowałam śp. dr Załuckiego. Do Oddziału Radioterapii została przyjęta młoda, chora na raka piersi, u której właśnie stwierdzono w scyntygrafii rozsiew do kości. Standardowym postępowaniem wtedy było skierowanie jej najpierw na celowane badanie RTG (celowane na miejsca, które miałam napromienić).*

*Tego dnia w parafii św. Tomasza na Ursynowie miało się odbyć nabożeństwo z modlitwą o uzdrowienie. Nigdy wcześniej, ani nigdy później, nie uczestniczyłam w takiej Mszy Świętej, ale bardzo chciałam iść z ciekawości zobaczyć, co się tam dzieje. Kiedy ksiądz szedł z Najświętszym Sakramentem*

po kościele, modliłam się w wielu intencjach, ale również moją modlitwą objęłam młodą kobietę z oddziału. Wiedziałam, że ma w domu małe dziecko, które na nią czeka. I wtedy usłyszałam, że ksiądz mówi, że "Jezus właśnie uzdrawia chorą na raka piersi prawej". Poczułam, jak ciarki i dreszcze przechodzą przez moje ciało. Umysł nie do końca chciał wierzyć, ale wiedziałam że chodzi o nią. Następnego dnia rano pierwsze co zrobiłam to sprawdziłam, czy pacjentka miała raka po stronie prawej, sprawdziłam opisy RTG – prawidłowe; w związku z tym skierowałam ponownie na scyntyografię kości w naszym ośrodku, bo może zmiany będą widoczne tylko w tym badaniu. Oczywiście normalnie termin scyntyografii miałabym za miesiąc, ale jak to w przypadku cudów bywa, badanie było zaraz dostępne. Wynik prawidłowy.


Poszłam do chorej, zapytałam, czy wierzy w Pana Boga. Powiedziała, że ma do Niego dużo pretensji, dlaczego dał jej chorobę, gdy ma małe dziecko. Zapytałam, czy jest możliwe, że badanie, w którym rozpoznano przerzuty nie było jej. Powiedziała, że tego dnia badanie było wykonywane, jako pierwsze i czekała od razu na wynik, bo bardzo jej zależało. Opowiedziałam jej o nabożeństwie, w którym uczestniczyłam i wypisałam do domu. Nigdy więcej jej nie spotkałam.


Milena


 - Co stało się dzięki wierze lekarki i jej modlitwie? (Bóg uzdrowił kobietę chorą na raka)

- Czego uczy nas to świadectwo? (żeby zawsze – w każdej sytuacji - zawierzać się Bogu, bo dla Niego nie ma nic niemożliwego)

### III. Działać

 Widzimy już, jak wielką moc ma nasza wiara, warto więc prosić Boga, aby umacniał naszą wiarę i pomagał nam ją rozwijać.

 Proszę, abyście teraz w tych samych grupach co na początku napisali modlitwę, w której zawierzycie się Bogu i poprosicie Go o łaskę wiary na każdy dzień (animador rozdaje kartki i daje czas na napisanie modlitw).

 Po ustalonym czasie uczestnicy prezentują swoje modlitwy.

#### 3. Hasło spotkania

„Wszystko jest możliwe dla tego, kto wierzy”.

#### 4. Piosenka spotkania

„Wstań, ustanawiam cię świadkiem”

#### 5. Zadanie apostoelskie

Przez najbliższy tydzień będę modlił się o łaskę wiary i odwagę do kroczenia Bożą drogą.

#### 6. Modlitwa na zakończenie

 Animator może również wykorzystać teksty modlitw napisane przez uczestników.

Panie Boże, prosimy Cię, umocnij naszą wiarę. Otwieraj nasze oczy, byśmy potrafili dostrzec Twoje działanie w naszym życiu, otwieraj nasze uszy, by słyszały Twój głos i otwórz nasze serca, aby czuły Twoją obecność przy nas. Pomagaj nam chętnie odpowiadać na Twoje wezwania i prowadź nas drogą zbawienia. Amen.

### Aneks 1

Właściciel sklepu spożywczego był w piwnicy, kiedy zobaczył swojego synka stojącego na brzegu otwartych drzwi zapadowych. Zawołał w górę:

- Tu jestem. możesz do mnie skoczyć.

Chłopiec jednak zawahał się:

- Nie widzę cię, tato. Ojciec krzyknął znowu: Ale ja ciebie widzę. Skacz! Złapię cię! Wtedy chłopiec skoczył...

### Aneks 2

ABRAHAM:

A po tych wydarzeniach Bóg wystawił Abrahama na próbę. Rzekł do niego: «Abrahamie!» A gdy on odpowiedział: «Oto jestem» - powiedział: «Weź twego syna jedynego, którego miłujesz, Izaaka, idź do kraju Moria i tam złóż go w ofierze na jednym z pagórków, jakie ci wskażę». Nazajutrz rano Abraham osiodłał swego osła, zabrał z sobą dwóch swych ludzi i syna Izaaka, narąbał drzewa do spalania ofiary i ruszył w drogę do miejscowości, o której mu Bóg powiedział. Abraham, zabrawszy drwa do spalania ofiary, włożył je na syna swego Izaaka, wziął do ręki ogień i nóż, po czym obaj się oddalili. A gdy przyszedli na to miejsce, które Bóg wskazał, Abraham zbudował tam ołtarz, ułożył na nim drwa i zwiąawszy syna swego Izaaka położył go na tych drwach na ołtarzu. Potem Abraham sięgnął ręką po nóż, aby zabić swego syna. Ale wtedy Anioł Pański zawołał na niego z nieba i rzekł: «Abrahamie, Abrahamie!» A on rzekł: «Oto jestem». [Anioł] powiedział mu: «Nie podnoś ręki na chłopca i nie czyn mu nic złego! Teraz poznałem, że boisz się Boga, bo nie odmówiłeś Mi nawet twego jedynego syna». Abraham, obejrawszy się poza siebie, spostrzegł barana uwikłanego rogami w zaroślach. Poszedł więc, wziął barana i złożył w ofierze całopalnej zamiast swego syna. Po czym Anioł Pański przemówił głośno z nieba do Abrahama po raz drugi: «Przysięgam na sobie, wyrocznia Pana, że ponieważ uczyniłeś to, a nie oszczędziłeś syna twego jedynego, będę ci błogosławił i dam ci potomstwo tak liczne jak gwiazdy na niebie i jak ziarnka piasku na wybrzeżu morza; potomkowie twoi zdobędą warownie swych nieprzyjaciół. Wszystkie ludy ziemi będą sobie życzyć szczęścia [takiego, jakie jest udziałem] twego potomstwa, dlatego że usłuchałeś mego rozkazu». (Rdz 22, 1-2; 9-13; 15-18)

### Aneks 3

MARYJA:

Anioł wszedł do Niej i rzekł: «Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, ». Ona zmieszana się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: «Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca». Na to rzekła Maryja: «Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!» Wtedy odszedł od Niej anioł. (Łk 1, 28-33; 38)

### Aneks 4

Gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: «Wy płyn na głębię i zarzućcie sieci na połów!». A Szymon odpowiedział: «Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i nic nie ułowiliśmy. Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci». Skoro to uczynili, zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczynały się rwać. Skinęli więc na współników w drugiej łodzi, żeby im przyszli z pomocą. Ci podpłynęli; i napelnili obie łodzie, tak że się prawie zanurzały. Widząc to Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: «Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny». I jego bowiem, i wszystkich jego towarzyszy w zdumienie wprawił połów ryb, jakiego dokonali; jak również Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli współnikami Szymona. Lecz Jezus rzekł do Szymona: «Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił». I przyciągnąwszy łodzie do brzegu, zostawili wszystko i poszli za Nim. (Łk 5, 4-11)

#### Aneks 5

Gdy wszedł do Kafarnaum, zwrócił się do Niego setnik i prosił Go, mówiąc: «Panie, sługa mój leży w domu sparaliżowany i bardzo cierpi». Rzekł mu Jezus: «Przyjdę i uzdrowię go». Lecz setnik odpowiedział: «Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale powiedz tylko słowo, a mój sługa odzyska zdrowie. Bo i ja, choć podlegam władzy, mam pod sobą żołnierzy. Mówię temu: "Idź!" - a idzie; drugiemu: "Chodź tu!" - a przychodzi; a słudze: "Zrób to!" - a robi». Gdy Jezus to usłyszał, zdziwił się i rzekł do tych, którzy szli za Nim: «Zaprawdę powiadam wam: U nikogo w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary. Lecz powiadam wam: Wielu przyjdzie ze Wschodu i Zachodu i zasiądą do stołu z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w królestwie niebieskim. A synowie królestwa zostaną wyrzuceni na zewnątrz - w ciemność; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów». Do setnika zaś Jezus rzekł: «Idź, niech ci się stanie, jak uwierzyłeś». I o tej godzinie jego sługa odzyskał zdrowie. (Mt 8, 5-13)

#### Aneks 6

To wydarzyło się kilkanaście lat temu. Byłam wtedy lekarzem rezydentem w Centrum Onkologii w Warszawie. Tego dnia zastępowałam śp. dr Załuckiego. Do Oddziału Radioterapii została przyjęta młoda, chora na raka piersi, u której właśnie stwierdzono w scyntygrafii rozsiew do kości. Standardowym postępowaniem wtedy było skierowanie jej najpierw na celowane badanie RTG (celowane na miejsca, które miałam napromienić). Tego dnia w parafii św. Tomasza na Ursynowie miało się odbyć nabożeństwo z modlitwą o uzdrowienie. Nigdy wcześniej, ani nigdy później, nie uczestniczyłam w takiej Mszy Świętej, ale bardzo chciałam iść z ciekawości zobaczyć, co się tam dzieje. Kiedy ksiądz szedł z Najświętszym Sakramentem po kościele, modliłam się w wielu intencjach, ale również moją modlitwą objęłam młodą kobietę z oddziału. Wiedziałam, że ma w domu małe dziecko, które na nią czeka. I wtedy usłyszałam, że ksiądz mówi, że "Jezus właśnie uzdrawia chorą na raka piersi prawej". Poczułam, jak ciarki i dreszcze przechodzą przez moje ciało. Umysł nie do końca chciał wierzyć, ale wiedziałam że chodzi o nią.

Następnego dnia rano pierwsze co zrobiłam to sprawdziłam, czy pacjentka miała raka po stronie prawej, sprawdziłam opisy RTG – prawidłowe; w związku z tym skierowałam ponownie na scyntyografię kości w naszym ośrodku, bo może zmiany będą widoczne tylko w tym badaniu. Oczywiście normalnie termin scyntygrafii miałabym za miesiąc, ale jak to w przypadku cudów bywa, badanie było zaraz dostępne. Wynik prawidłowy.

Poszłam do chorej, zapytałam, czy wierzy w Pana Boga. Powiedziała, że ma do Niego dużo pretensji, dlaczego dał jej chorobę, gdy ma małe dziecko. Zapytałam, czy jest możliwe, że badanie, w którym rozpoznano przerzuty nie było jej. Powiedziała, że tego dnia badanie było wykonywane, jako pierwsze i czekała od razu na wynik, bo bardzo jej zależało. Opowiedziałam jej o nabożeństwie, w którym uczestniczyłam i wypisałam do domu. Nigdy więcej jej nie spotkałam.

Milena